KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 18 Maja 1835. PONIEDZIAŁEK.

Bolesław śmiały zabija na Skałce świętego Stanisława Szczepanowskiego roku 1078.

Ner 39.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

KRAKÓW.

Prawnie zajęte ruchomości; jako to: zegar stołowy, zwierciadła wielkie, stolarszczyzna, odzież, bielizna, naczynia miedziane, mosiężne, i różne sprzęty domowe, tudzież gonty, deszczki, czółna, drzewo opałowe, będą dnia 22 Maja r b. 1835. o godzinie 10 z rana w domu na Kazimierzu przy Krakowie pod Numerem 193 stojącym, przez publiczną licytacją sprzedane, zaś w kontynuacyi exekucyi, dnia 25 b. m. i r. o godz. 9 rannej zlicytowanem zostanie 148 tafli drzewa budowlanego przy brzegu Wisły nad Zwierzeńcem znajdującego się. Chęć kupna mających, w miejsce i na termin z grubą srebrną monetą podpisany zaprasza.

Kraków d. 16 Maja 1835.

Wojciech Dziarkowski kom. sąd.

Dnia 19 Maja b. r. o godz. 9 rannej w Krakowie przy ulicy Długiej Kleparza w domu pod N. 71, odbędzie się w drodze exekucyi sądowej publiczna licytacja t. j. kommód, szaf, kufrów, stołów, krzeseł, landszaftów, zwierciadeł, fajansu, pieca żelaznego i innych zaraz za gotową zapłatę. Kraków d. 11 Maja 1835 roku.

Skorczyński komor. sąd.

Wiadomości literackie. 1) P. J. S. Kurowski wydał świeżo w Warszawie dzieło: *o wyrozumianej uprawie kartofli z szczególnem zastanowieniem, kiedy w jakim stosunku do innych płodów ta roślina z korzyścią na wódkę uprawianą być może, a kiedy na ten cel hodowana upadek gospodarstwa sprowadza; z dodatkiem krótkiej nauki: o wypalaniu wódki z kartofli, warzeniu z nich piwa, wyrabianiu mączki i robieniu syropu, celem urozmaicenia użytku tej błogiej rośliny.* Spodziewać się trzeba, iż to dzieło nieźmiernie ważne dla gospodarzy, równe jak poprzednie prace tego autora, znajdzie przyjęcie. Wydawanego przez tegoż p. Kurowskiego *Tygodnika Rolniczo-Technologicznego* wyszło już numerów 15, gdzie stara się ciągle upowszechniać najważniejsze i najnowsze w gospodarstwie poczynione odkrycia. Dla gospodarzy to pismo jest bardzo użyteczne. 2) Romans: *Siostra Anna* przełożony z Francuzkiego, sławnego Pawła Kocka. 3) Sztuka podobania się żonie przez L. H. na wzór dawniej wydanej: *sztuka podobania się mężowi.* 4) *Wielkie posłuchanie u Lucyfera.* 5) Ze zbioru sztuk dramatycznych, wyszła drama liryczna *Precjoza* w 4 aktach, tłomaczona wierszem z Niemieckiego.—Przekładem dzieła W. A. Maciejowskiego. „O historyi prawodawstw Sławiańskich" zajmuje się z wiedzą autora Alexander Hyzdeu i druk jego już w Odessie rozpoczął. Wkrótce ma wyjść przekład rossyjski dzieła tegoż autora „Historja prawa Rzymskiego" t. j. pierwszy tom drukowany w Warszawie w roku 1825 i drugi dotąd zostający w rękopiśmie. We Lwowie wyszły najnowsze poezje J. N. Kamińskiego pod tytułem *Haliczanka.* W Wiedniu Stanisław hr. Borkowski wydał pisemko. „Dodatek do historyi najda-

wniejszego Polskiego Psałterza." Jest to odpowiedź na krytykę umieszczoną w Rocznikach literatury Austrjackiej. W Petersburgu Józef Kowalewski wyda wkrótce opis podróży swojej do Chin i Mongolii w 5ciu tomach Będzie to dzieło bardzo ważne i pierwsze oryginalne w języku polskim. P. Stenzel we Wrocławiu wydał następujące kroniki, jako źródło do dziejów Szląska: Kroniki Polaków (chronica Polonorum); krótka kronika Szląska (breve chronicon Silesiae); kroniki xiążąt polskich (chronica principum Polonorum), które rozjaśnił historycznemi, i jeograficznemi dodatkami. W samym Szląsku znalazło się na te dzieła 500 prenumeratorów. (Swiat: War.).

Francja. Dnia 5 Maja rozpoczął się proces więźniów. Liczba ich wynosi 121. Już o 9 godzinie z rana ulice prowadzące do izby parów były zapełnione ciekawemi. Ogród przy Luxemburgu jest zamknięty dla publiczności i tylko wojsko w nim stoi. — Dom prywatny przy izbie parów zamieniono w koszary. O 11 god. śród podwójnego rzędu żołnierzy weszli gazeciarze i publiczność do pałacu. Kobietom wstępu wzbroniono. Cała sala jest zielona, prezes siedzi w środku naprzeciw więźniów. Parów obecnych było 164, nieobecnych 79. Między ostatnimi jest xiąże Talleyrand, Broglie, Valmy i Soult, marszałek Gérard i Grouchy, hr. Excelmans i Drouet d'Erlon. Więźniowie podali za obrońców osoby niebędące adwokatami, jako to: jenerała Taraye, pp. Raspail, Armand Carrel, i t. p. i niechcieli odpowiadać wcale na zapytania prezesa, dopóki ci obrońcy uznani niebędą. Wtedy izba parów odbyła tajne posiedzenie, na którem uchwaliła nieuznanie tych obrońców. 6 Maja rozprawy nad procesem zaczęły się w południe. Oskarżony Martin: „Mam zrobić jednę uwagę" Prezes: „Żaden oskarżony bez upoważnienia mówić niemoże. Najprzód akt zaskarżenia odczytać należy." Oskarżony Beaune: „Protestujemy się przeciw uchwale wczorajszej, niweczącej prawo obrony. Oświadczamy, iż zrzekamy się wszelkiej obrony. Gdy jeszcze jeden oskarżony powstał i żądał głosu, zawołał prezes głośno, aby oskarżeni siedzieli. Ci podnieśli się w massie i zawołali." Nim nas potępicie, słuchajcie nas pierwej." Prezes: „Będziecie słuchani, ale wprzód zastosujcie się do form zwykłych." Oskarżony Lagrange: „Uchwała wczorajsza jest naruszeniem prawa obrony." Oskarżeni w massie: „Tak, tak, my się jej niepoddamy." Prokurator jeneralny: „Żądam wyraźnie utrzymania sądowego porządku i milczenia zaskarżonych. Prezes już im oznajmił, że mówić niepowinniście bez pozwolenia. Jednakże naruszacie spokojność i porządek; prawo musi być szanowane, i oświadczam że przy każdej dalszej niespokojności będę działał podług słów prawa. Oskarżeni w massie: „Zaraz, zaraz! ukarz nas pan z całą surowością."(Nieład. Cavaignac i kilku innych stają na ławkach). Na wniosek zastępcy prokuratora wezwał prezes municypalnego gwardzistę, aby oskarżonych zmusił do siedzenia, ale

naprożno. Wołano głośno: „Nie, nie, nieusiędziemy.“ Inny zastępca prokuratora sądził, że już czas położyć koniec tym niesnaskom, i zawołał na Cavaignaca, że gwałt zadaje swym spółwinnym, na co ten śród krzyku odpowiedział: „Wy nam gwałt zadajecie, wy wszyscy jesteście mordercami!“ Ta obraza skłoniła prokuratora do wniosku aby zaraz osądzić Cavaignaca na więzienie od 14 dni do 2 lat. Cavaignac zawołał.“ Osądźcie mię na 2 lata!“ a inni oskarżeni dodali, żeby ich wszystkich tak ukarano. Wtedy prezes z Parami udał się na tajne posiedzenie, którego wypadek dotąd niewiadomy. Tylko 2 oskarżonych z Lyonu przyjęło adwokatów za obrońców, inni obstają przy obrońcach od siebie wybranych, lub zrzekną się wszelkiej obrony i zamyślają protestacją ogłosić w gazetach. — Na giełdzie papiery spadły na wiadomość o postępku Kaweniaka. 7 więźniów, między niemi Marrasta, przeprowadzono z Luxemburgu do dawnego więzienia z powodu przełamania ściany, która więźniów przedzielała. Marrast miał ich zachęcić do tego. Jeden gazeciarz który Luxemburg zewnątrz oglądał tak go opisuje: „Milczenie grobowe panuje w przysionkach pałacu; drzwi i kraty są pozamykane; dwie jednak lekko, aby osoby mające pozwolenie, wejść mogły. Gdziekolwiek spojrzysz zobaczysz samych stróżów i żołnierzy. Po dziedzińcu ciągle biegają oficerowie z głównego sztabu. Dawne koszary w więzienie zamienione, zostały pozbawione okien. W kawiarniach i sklepach pobliskich nieujrzysz żywej duszy. Każdy, kto tu przechodzi, czemprędzej ucieka. Na placu teatru Odeon stoi rezerwa, która ciągle patrole rozsyła i sama przerywa milczenie, które ogarnęło jedno z miejsc najwięcej ruchu mających. (G.P S.

Anglja. Okonel w Irlandyi jest bardzo czynny. Dnia 28 z.m. wydał odezwę do irlandzkiego ludu. W niej mieni się przyjacielem teraźniejszych ministrów, którym ofiarował swoję niekupioną, niesprzedajną i bezwarunkową pomoc, gdyż ma przekonanie, że ich polityczne interesa i opinje zgadzają się ze sprawiedliwością, której Irlandja żąda; że teraz zaczyna się nowa Era dla Irlandyi. Przytacza mnóstwo punktów, których wypełnienia od teraźniejszych ministrów oczekuje, szczególniej niezwłocznego zniesienia wpływu Oranżystów, lepszego wymiaru sprawiedliwości, obsadzenia najwyższych urzędów przyjaciółmi Irlandyi, obrócenia zbytku dochodów kościoła dla dobra narodu, zupełnego zniesienia dziesięcin i całkowitej reformy nadużyć korporacyj miejskich. Na pytanie o zerwaniu Unii z Anglją tak odpowiada: wprawdzie ta Unja, którą podają za jedyne lekarstwa na 600 letnie cierpienia, po 35 latach nic prócz nędzy i niedoli niezrodziła, jednakże wniosek o jej zniesienie Parlament wielką większością głosów odrzucił. Ze wszystkich powodów przytoczonych przeciw temu wnioskowi, które po większej części na oszustwie się wspierały, jeden tylko najwięcej rażący wspomina: to jest że od r. 1829, kiedy wyzwolenie wymuszono, przez zasadę religijnej równości na prawdziwej podstawie stanęła, lecz odtąd nic dla niej niezrobiono z

powodu ministerstwa Torysów i wzburzenia ludu. Wzywa więc swoich ziomków, aby szli za jego przykładem. Jeźli się uda reforma, zerwanie Unii niebędzie potrzebne; jeźli nie, wtedy niesama Irlandja, ale nawet rozumna część Anglii zażąda zerwania Unii. Dalej oświadcza Okonel, że katolicy niemyślą rabować protestantckiego kościoła, ani jego dochodów zabierać dla swego. W końcu napomina lud, aby zaprzestał dawnych niesnasków i pokazał się godnym ważnej obecnej chwili. Potem na posiedzeniu *towarzystwa przeciw Torysom*, doradził jego rozwiązanie, gdyż Wellingtonowi niepowiodły się jego zamiary. W skutek tego wniosku rozwiązało się towarzystwo, a on założył inne pod nazwiskiem *towarzystwa prawa wyboru*. Na jego wniosek, towarzystwo uchwaliło wiele prośb do Parlamentu, w których żąda obmyślenia prawnego wsparcia ubogich, zapisania na liście wyborców Irlandyi i zaprowadzenia niezwłocznego reformy w korporacjach.—Gmina londyńska po długiej rozprawie uchwaliła adres do króla, w której dziękuje za odjęcie władzy Torysom. Szczególniej Piotr Laurie powstawał przeciw teraźniejszym ministrom i czytał dawniej pisany list Okonela, w którym Melburna, Greja i Broughama nazywa wypłowiałymi, niezdatnymi, złośliwymi, dziecinnymi głupcami i drugi list, w którym protestantów angielskich roku 1829 zowie psami krwi chciwemi. Mowca wielki śmiech wzbudził przypisując złowieszczbny stan Anglii wpływowi komety Halleja; że w r. 1350 pokazał się również kometa i sprowadził morową zarazę. (G.P.S.)

Mody. Zwykle najświeższe mody w Paryżu pokazują się w teatrze opery włoskiej. Kapelusze najmodniejsze które tam widziano były *à la Camargo*; najgustowniejszy strój na głowę był *à la Meduse*. Są to węże złote, drogiemi kamieniami przyozdobione w plecione we włosy, co niewymownie piękny widok przedstawia. Klejnoty w ogóle są w modzie. Najwięcej są w używaniu kapelusze blado-zielone, blado-niebieskie, białe i paliowe. Materje najmodniejsse są tkaniny z Memfis, *mousseline Odalisque*, *atlas Luxor* i blondyny szwajcarskie. Lecz do najpierwszej należy mody strój z Kameów. Na balach dają się widzieć suknie z blondyn, z upiętym u boku małym bukiecikiem zdrobnych kwiatków (reine Marguerite), ozdobionym djamentami lub innemi drogiemi kamieniami. W podobnym stroju pokazała się jedna narzeczona i oblubieńcowi wydawała się nadzwyczaj piękną, prosił ją jednak, aby po weselu tak pięknie na bal nigdy się nieubierała.

Teatr Narod. Jutro na dochód Józefy Szymkajłowej ulubionej Krakowian artystki daną będzie trajedja podtyt: *Jnez de Castro*.

Przybyli do Krakowa. Załęcki Teofil ob. Lincke Jan, Boninn Henryk, Schumann Karol, Bzoski Karol ob. z Galicyi. Wolny Jan z Prus. Lichtenstein Xiąże jenerał Ces. Austr. Bese Karol kup. z Polski.

Opuści Kraków. Lichtenstein Xże jenerał Ces. Austr. do Austryi. Szweicer Franciszek, Struszkiewicz Paweł, Russocki Kajetan, Cybulski Józef, Stove Francis: do Prus. Anders Jan, Fischer Daniel, Steinkeller Piotr do Polski.

Dziś w południe ciepła stopni 10 i pół.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM REDAKCYI.